



# Głos Katolicki

## Tygodnik Wychodźstwa



Nr 3 (193)

NIEDZIELA 20 STYCZNIA 1963

Rok V.

KROPKA NAD I!

### CZY ZNOWU DLA

### REKLAM ?

Zbliża się okres wytężonej działalności stowarzyszeń i wszelkich emigracyjnych organizacji! Ważne zebrania, wybory nowych zarządów, splatają się z tradycyjnymi gwiazdkami i opłatkami, z balami i herbatkami. Słowem, trzeba się przygotować na suto zakropioną noworoczną sałatkę.

Boją się właśnie tej „a la polonaise” sałatki a raczej jej znanych z wieloletniego doświadczenia skutków! — Boją się, że wszystko skończy się na barwnych reportażach i stereotypowych sprawozdaniach! Bo znowu prasa emigracyjna przepuści przez maszyny rotacyjne setki jeśli nie tysiące — przecież to Tysiąclecie — nazwisk. — Działacze sprawdzą z lupą w rękę, czy nikogo i niczego nie pominięto i na tym koniec! — Rok 1963 zaczął się w kalendarzu i na papierze a więc „praca” idzie! Innymi słowy ta raz przeklęta, to znowu błogosławiona propaganda prasowa, te przemysłowe aparaty fotograficzne i te ruchliwe kamery filmowe utrwalają teraźniejszość i to tak, aby miała posmak „nieśmiertelności”. Podpiszemy pod tym zapożyczonym frazes: „na wieczną rzecz pamiątkę” i możemy spokojnie czekać następnego walnego zebrania. — Słomiany ogień będzie się „wiecznie” palił, dzięki geniuszowi fotograficznego błysku, nawet wtedy, gdy marny zefirek z zamknięciem grubo stronicowanej książki (a jakże, księgi) protokołów, rozwieje na cztery wiatry najłżejszy, bo słomiany popiół! Tak jednak być powinno, bo tak okrutnie się boimy, żeby coś cośmy powiedzieli, cośmy wycisnęli z naszej mózgowicy raz do roku nie wywietrzało, ale zawsze trwało. — A przecież cały czas Ewangelia kładzie nam do mózgowicy: „Skarbcie sobie skarby w niebie gdzie ani rdza zepsuje ani mól stoczy i gdzie złodzieje nie wykopią ani kradną”. — Co tu dużo mówić, chyba Ewangelia mocniejsza niż chwalebny zresztą zwyczaj łamania się opłatkami! To nie tylko tradycja ale to Prawda Życia!

Nie chciałbym, aby i w tym Nowym Roku mój pesymizm potwierdziła smutna rzeczywistość! — Dlatego postanowiłem sobie nie patrzeć ani na foto-reportaże ani nie czytać nazwisk ale rzucone programy i rezolucje na rok 1963 wytnę, położę do teczki z napisem „pilne” i będę rzeczywiście pilnie śledził co się też z tym dynamitowym programem w ciągu roku stanie! Jeśli zaś doczekam przyszłego Nowego Roku, nie będę

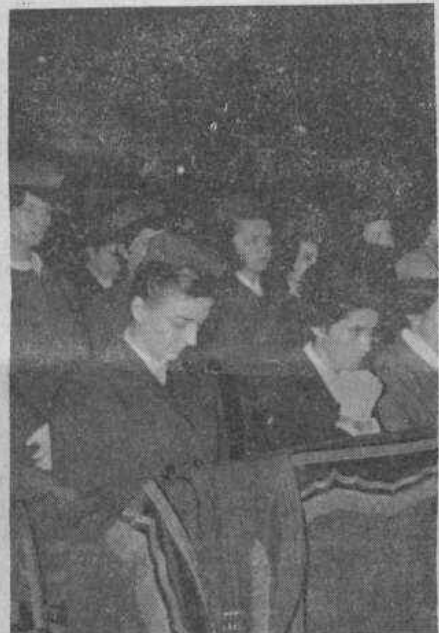
## OBIECUJĄCE OBCHODY

## MILLENIMUM

### ZEBRANIE KOMITETU WYKONAW CZEGO TYSIĄCLECIA POLSKI I JEJ PAŃSTWOWEGO ISTNIENIA

W niedzielę dnia 6 stycznia 1963 r. odbyło się w Paryżu w sali Biblioteki Polskiej, o godzinie 15-tej zebranie Komitetu Wykonawczego, Tysiąclecia Chrztu Polski i jej państwowego istnienia.

Zebranie otworzył Ks. Prałat Kazimierz Kwaśny — Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji. We wstępnym przemówieniu Ks. Rektor przedstawił w ogólnym



Stewardesy linii lotniczych modlą się w dniu swej patronki św. Genowefy w katedrze paryskiej.

nie robił żadnych komentarzy. — W dwóch kolumnach umieszczę z jednej strony program i rezolucje a z drugiej realizacje! — Obym dziś się mylił Czego z całego serca życzę wszystkim walnym zebraniom i wszelkim działaczom, na najbliższy rok pracy.

Walenty TĘPAK

zarysie zadania przed jakimi stają członkowie Komitetu Wykonawczego.

Zapoznanie społeczeństwa francuskiego wśród którego żyjemy, z ważniejszymi rozdziałami historii naszego narodu, jaki jest jego wkład do ogólnej kultury świata zachodniego, do którego Polska przynależy od chwili przyjęcia Chrztu św.

Komitet Wykonawczy będzie musiał opracować odpowiednie odczyty, przemówienia, któreby mogły być wykorzystane w czasie uroczystości i obchodów z racji Milennium. Ważnym będzie wyszukanie odpowiednich środków, do zrealizowania dwóch przyjętych dotychczas projektów, jako pomników Milennium, to jest wybudowanie polskiego kościoła z polskim ośrodkiem w Lens i rozbudowanie polskiego liceum w Les Ageux, tak by mogły tam kształcić się również zdolniejsze dziewczęta polskie w odpowiednich warunkach.

Na pewno obecni w Komitecie wykonawczym Księża przejmą czysto religijną akcję w terenie, spełniając życzenie Jego Eminencji Księdza Prymasa Polski i Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa Gawliny — Opiekuna Wychodźstwa, organizując pielgrzymowanie Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, który to obraz Ksiądz Prymas Wyszyński poświęcił w Polsce i przystał naszej Emigracji do Francji.

Na pewno wiele innych jeszcze projektów przedłożą członkowie komitetu, ale, aby praca mogła należycie ruszyć z miejsca, aby ją skoordynować, potrzeba nam wybrać Prezydium, zarząd Komitetu Wykonawczego, któryby grupował wszystkie inicjatywy i nadawał im odpowiedni kierunek.

W wyniku dyskusji jaka się wywiązała po przemówieniu Księdza Rektora, a w której zabierali głos, Pan Wrzecian, Ks. Gutowski, Pan Bałabuszyński, Pan Kudlikowski, Pan Chowaniec, Pan Kukuryka, Pan Jurkiewicz, Ks. Czajka, Pan Kosmowski, członkowie Komitetu Wykonawczego wybrali Prezydium w następującym składzie:

Ciąg dalszy na str. 10.

FP 2433



## Chrześcijananie - katolicy

Kościół Katolicki jest Mistycznym Ciałem Chrystusa Pana. Jest on społecznością założoną przez Jezusa Chrystusa, wyposażoną w nadprzyrodzone moce łaski, kierowaną przez hierarchiczną władzę pod najwyższym zwierzchnictwem biskupa Rzymu papieża jako następcy św. Piotra.

Do Piotra powiedział Chrystus: „Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go”.

Członkami Kościoła są wszyscy ci, którzy otrzymali chrzest, wyznają wiarę katolicką i od Kościoła nie odstąpili ani nie zostali z niego wyłączeni. W pewnym sensie należą do Kościoła także ci, którzy bez własnej winy nie należą do jego widzialnej społeczności: Przez swe pragnienie i gotowość pełnienia woli Bożej tworzą oni wraz z żyjącymi w łasce katolikami pewną duchową wspólnotę. W tym sensie należy rozumieć prawdę, że poza Kościołem nie ma zbawienia.

Katolicy żyjący w stanie grzechu ciężkiego należą do Kościoła przez wiarę; jest to przynależność nie przez miłość, a więc nie jest ona zbawczą.

Kościół Chrystusowy jest jeden — jednością wiary i liturgii (choć ze względu na różnicę w liturgii mówi się o „Kościółach

łacińskim” — zachodnim i „greckim” — wschodnim. — Od katolickiego Kościoła Wschodniego trzeba odróżnić schizmatyczny Wschodni Kościół prawosławny).

Kościół Chrystusowy jest święty — bo od Boga pochodzi i do Boga prowadzi.

Kościół Chrystusowy jest katolicki — powszechny, przeznaczony dla ludzi wszystkich czasów i wszystkich krajów.

Kościół Chrystusowy jest apostołowski, bo kierowali nim apostołowie, a teraz kierują papież i biskupi będący prawowitymi następcami apostołów w nieprzerwanej sukcesji.

Te cztery wskazane przez Chrystusa znamiona: jedności, świętości, powszechności i apostołowości w najwyższym stopniu posiada tylko Kościół katolicki.

Schizmatyczny Kościół prawosławny odłączył się od katolickiego głównie z przyczyn kulturalno-politycznych, na tle rywalizacji między Wschodem (Bizancjum) i Zachodem (Rzym). Względny dogmatyczne odegrały wtórną rolę. Kościół prawosławny uznaje wszystkie dogmaty sformułowane na pierwszych siedmiu soborach powszechnych (do roku 787) i zachowuje wszystkie siedem sakramentów św.

Nie ma on wspólnego kierownictwa,

### EWANGELIA

NA II. NIEDZIELĘ PO TRZECH KRÓLACH — 20 stycznia

według św. Jana — rozdz. 2, 1-11.

W on czas były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej, a była tam matka Jezusowa; Wezwany też był na gody i Jezus i uczniowie jego. A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusowa do Niego: Wina nie mają. I rzekł jej Jezus: Co mnie i tobie, niewiasto? Jeszcze nie przyszła moja godzina. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam powie, uczynicie. A stało tam sześć stągwi kamiennych do oczyszczenia żydowskiego postanowionych, zawierających w sobie każda dwa albo trzy wiadra. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. I rzekł im Jezus: Czerpajcie teraz, a zanleście gospodarzowi wesela. I zanleś. A gdy skończył gospodarz wesela wody, która się winem stała, a nie wiedział, skądby było, więc słudzy wiedzieli, którzy wodę czerpali, zawołał gospodarz wesela obłubienica i rzekł mu: Każdy człowiek najpierw stawia wino dobre: a gdy sobie podpiją, wtedy podlejsze. A ty dobre wino zachowałeś aż do tego czasu? Ten pierwszy cud uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej i objawił chwałę i uwierzyli weń uczniowie jego.

### CYFRY i daty historyczne

W roku 1054 nastąpiło ostateczne oderwanie się grecko-wschodniego Kościoła od jedności z Kościołem katolickim. Podejmowane niejednokrotnie w ciągu wieków próby przywrócenia jedności nie dały wi-kszych („umici”) i trwalszych rezultatów.

Wystąpienie „pseudoreformatorów”: Lutra (rok 1517), Kalwina i Zwingliego dało początek protestantyzmowi, którego nazwa pochodzi od protestu wznieśionego w r. 1529 przez zwolenników Lutra na Sejmie Rzeszy w Spirze.

Protestanckiemu Kościołowi anglikańskiemu dał początek król angielski Henryk VIII, który nie uzyskawszy od papieża unieważnienia swego małżeństwa wypowiedział Ojcu św. posłuszeństwo i sam ogłosił się głową Kościoła w Anglii.

W dzisiejszym Kościele anglikańskim istnieją silne dążenia do powrotu do jedności.

Liczba chrześcijan na świecie szacuje się na 1 miliard. Połowę z nich stanowią katolicy — mniej więcej 1/5 ogółu ludności świata. W Europie katolicy stanowią 39% mieszkańców, w Ameryce 56%, w Afryce 8,5%, w Azji 2,3%, w Australii 20%.

dzieli się na szereg samodzielnych, „autokefalicznych” Kościołów. Patriarcha „ekumeniczny” w Konstantynopolu ma wśród innych patriarchów pierwszeństwo honorowe.

Jedną z cech protestantyzmu jest odrzucenie Tradycji czyli Ustnego Podania jako drugiego obok Pisma św. źródła Objawienia. Tymczasem nie wszystkie prawdy, które Bóg objawił są wyraźnie zapisane w Piśmie św. Bez pomocy Tradycji nie można by nawet ustalić, które księgi należą do Pisma św. Św. Paweł upominał wierznych: „Bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się nauk, któreście poznali, czy to przez słowo, czy przez list nasz” (2 Tes. 2,15).

Protestanci zniekształcają katolicką naukę o grzechu, łasce, usprawiedliwieniu, Kościele i prymacie papieskim. Odrzucają mszę św. i większość sakramentów, cześć Matki Bożej i Świętych w ich katolickim pojęciu.

Z biegiem czasu w protestantyzmie wytworzyła się niezliczona wprost liczba sekt.

Główne ugrupowania protestanckie tworzą obecnie luteranie, reformowani, anglikanie, metodyści, baptyści.

Wszystkim chrześcijanom wspólna jest wiara w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Zbawiciela świata oraz oparcie zasad etycznych na przykazaniu miłości Boga i bliźniego.

**WIERZĘ W JEDEN, ŚWIĘTY, Powszechny I APOSTOLSKI KOŚCIÓŁ**

# TYDZIEŃ BOŻY

- NIEDZIELA — 20 STYCZNIA  
Druga po Trzech Królach  
Sw. Fabiana, św. Sebastiana
- PONIEDZIAŁEK — 21 STYCZNIA  
Sw. Agnieszki
- WTOREK — 22 STYCZNIA  
Sw. Wincentego i Anastazego
- SRODA — 23 STYCZNIA  
Sw. Rajmunda, św. Klemensa
- CZWARTEK — 24 STYCZNIA  
Sw. Tymoteusza
- PIĄTEK — 25 STYCZNIA  
Nawrócenia św. Pawła
- SOBOTA — 26 STYCZNIA  
Sw. Polikarpa, św. Pauli, wdowy

## TCHÓRZE

Przechodzę ulicą. W pewnej chwili mi-ja mnie czterech chłopców. Najstarszy ma pewnie lat trzynaście, najmłodszy — około dziesięciu. Rozmawiają o czymś z wielkim ożywieniem. I wszystko byłoby dobrze, gdyby... Gdyby nie ordynarne, wstrętne słowa, które ni w pięć ni w dziesięć wpłatają do rozmowy i które w ciągu 10 sekund pada z ich ust kilka razy.

Zatrzymuję się. Chcę im zwrócić uwagę, że nie powinni tego słowa używać.

— Stuchajcie, chłopcy! — zaczynam.

Oni odwracają się i widząc, że zbliżam się do nich, rzucają się do ucieczki.

Wcale nie wyglądam groźnie. Nie szedłem do nich wyrażając pięć. No i kiedy uciekli, nawet nie usiłowałem ich gonić, chociaż nie miałbym z tym wielkiej trudności. Biegam jeszcze dość dobrze.

Dlaczego uciekali?

Chyba dlatego, że w parze z paskudnym językiem idzie zwykle tchórzliwe serce...

## Gertruda von Le Fort

Mimo francuskiego nazwiska — pisarka niemiecka, doświadczona, z winy własnego narodu, wielkimi nieszczęściami i cierpieniami. Jedna z jej powieści — wiersze pi-sała niejako na marginesie właściwej, beletrystycznej, twórczości — nosi tytuł „Chusta Weroniki”: jak gdyby przeznaczeniem artystki było nieść ulgę strudzonym wędrówką z krzyżem samotnym, tęskniącym do wytchnienia. Była konwertytką, wiedzia-ła, jak boli oderwanie od Kościoła — Mistycznego Ciała, realizującego przez wieki obietnicę Zbawiciela: „nie pozostawię was samotnymi”...

stąpił wreszcie „Powrót do Kościoła”. Jest to chyba najgłębiej wzruszający z jej „Hym-nów” do Oblubienicy Chrystusa: dźwięczy w nim ufność i podziw dla „kwitnącej ko-lumny pod martwym gruzem” i „najcenniejszego pucharu pośród nędznych skorup”. Gdzie indziej słowa takie byłyby na wyrost, denerwujące, może nawet śmieszne w swojej pompatyczności. Ale pod płóciem tej, która nie lękała się zapłacić każdej ceny za odnalezienie siebie w Kościele, jego imię musi dźwięczeć, jak imię gwiazdy, która rozjaśnia mroki wątpliwości i niewiary. Jako że — jak napisała poetka w innym z „Hym-nów”, w „Rzeczach ostatecznych” — tylko Łódź piotrowa potrafi ciebie i mnie nieść aż do brzegów miłosierdzia Pańskiego.

Ale przecież w życiu i twórczości Gertru-dy von Le Fort, tak jak u wielu z nas, na-

## Powrót do kościoła

*Jestem niby odrośl pnia wyrwanego z ziemi, ale twój cień okrywa gałęzie moje jak cień lasów wysokopiennych.*

*Jestem jaskółka, która pod jesień nie znajduje schronienia, ale twój głos jest niby poszum skrzydeł.*

*Twoje imię dźwięczy we mnie jak imię gwiazdy.*

*Na wszystkich końcach spojrzenia mojego nie znajdują obrazu, który twojemu byłby równy.*

*Jesteś jako kwitnąca kolumna pod martwym gruzem.*

*Jesteś jako najcenniejszy puchar pośrodku nędznych skorup.*

*Monarchowie bledną przed obliczem twoim i pierzchają wojska, bratem jest im tylko wiatr, a siostrą twoją jest opoka.*

*Któryż odważy się mówić, kiedy ty przemawiasz, kto nie przełęknie się gniewu Najwyższego?*

*Podnosisz głowę aż po zenit, lecz stopy twoje mocno wsparte o ziemię.*

*Znasz bowiem rozmiary wiekuistości i dusza twoja nie drży z twogi.*

*Nakazujesz wyznanie wiary, ale wargi twoje milczą.*

*Prawdziwie chmary aniołów mają ponad Tobą obozowisko i burze cherubinów okrywają Ciebie.*

*Bo rozkwitasz męstwem jak palma na pustyni, a potomstwo Twoje jest niby niwa wezbrana od kłosów.*

przełożył Mikołaj Bieszczadowski

Sobór pozostaje otwarty, tak oświadczył Papież Jan XXIII w przemówieniu wygłoszonym w czasie ostatniego posiedzenia, zamkniętego obrady I sesji Soboru.

Jak wiadomo, w okresie przerwy w obradach pracować będą komisje soborowe, które pracują wszystkie schematy. Ojciec Święty zapowiedział powołanie komisji specjalnej, która kierować będzie pracami poszczególnych komisji soborowych. Komisja ta, której znaczenie łatwo przewidzieć, składać się będzie z kilku kardynałów i kilku biskupów. Przewodniczącym jej będzie Sekretarz Stanu. Jak się dowiadujemy, wejdzie do niej trzech kardynałów z Rady Prezydyjalnej Soboru i trzech kardynałów z Sekretariatu dla Spraw Nadzwyczajnych.

Jeżeli chodzi o kardynałów Sekretariatu dla Spraw Nadzwyczajnych w skład komisji specjalnej mają wejść: kardynał Suenens — arcybiskup Malines Brukseli, kardynał Doepfner — arcybiskup Monachium i kardynał Canfalonieri — sekretarz Kongregacji Konsystorskiej. Wśród

## Nowa faza Soboru Watykańskiego II

kardynałów z Rady Prezydyjalnej — wiadomo, że w skład komisji specjalnej wejdzie kardynał Lienart. Również nominacja kardynała Spellmana wydaje się być zapewniona. Pozostałe nazwiska nie są jeszcze znane.

Komisja ta, z którą współpracować będzie Sekretariat Soboru, odbędzie zebranie po uroczystości Trzech Króli. W czasie tego zebrania wyznaczony zostanie plan prac komisji soborowych, które odbędą zebrania w marcu.

Obecnie już wyraźnie zarysowały się trzy dziedziny, które objęte są pracami Soboru: odnowa Kościoła katolickiego, zjednoczenie wszystkich chrześcijan i dobro ludzkości. Tak więc praca biskupów koncentrować będzie się w trzech dziedzinach: pastoralnej, ekumenicznej i doczesnej — w tym zakresie, w jakim zagadnienia pokoju i sprawiedliwości stanowią pierwszoplanowe zainteresowania ludzko-

ści. W świecie bowiem bardziej sprawiedliwym, w świecie, w którym panował będzie trwały pokój, skuteczniejsze będzie wołanie Kościoła ukazujące drogę do zbawienia.

**Czy wiecie, że**

Odmówienie powoli Modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia Anielskiego i modlitwy do Anioła Stróża zajmuje 55 sekund, niecałą minutę. Pacierz poranny i wieczorny nie trwa dłużej niż dwie minuty. A doba ma 1440 minut...

# Z E Ś W I A T A

## BRYTYJSKIE ECHA SOBORU WATYKAŃSKIEGO

Od czasu wizyty, którą dr Geoffrey Fischer, wówczas arcybiskup Canterbury i Prymas Anglii, złożył Papięzowi Janowi XXIII w 1960 roku, i która była uważana przez brytyjską prasę i opinię publiczną za wydarzenie historyczne o kapitalnym znaczeniu, śledzono w W. Brytanii wysiłki głowy Rzymsko-Katolickiego Kościoła na drodze do jedności chrześcijańskiej z żywym zainteresowaniem.

To zainteresowanie osiągnęło najwyższy punkt natężenia w czasie otwarcia Drugiego Watykańskiego Soboru Powszechnego w październiku ub.r. Chociaż konsolidacja Chrześcijaństwa i utworzenie drogi do przyszłej jedności chrześcijańskiej nie były wcale jedynym celem Soboru, stanowią one przedmiot, który zwraca na siebie w W. Brytanii najwyższą uwagę.

### ZMIANA ATMOSFERY

Można zauważyć w tym kraju wśród brytyjskich protestantów zasadniczą zmianę nastrojów w stosunku do katolicyzmu. Nie znaczy to, że negatywny zasadniczo stosunek do Watykanu znikł zupełnie. Od czasu Reformacji stosunek ten przeważał w Anglii i jeszcze bardziej w Szkocji. Czynniki emocjonalne odgrywały przy tym prawdopodobnie ważniejszą rolę niż różnice doktryny, a uczucie stwarza uprzedzenia, które zawsze są źródłem gwałtownych rozbieżności.

Ale serdeczność okazywana przez Papięza Jana XXIII niekatolickim „oddzielnym braciom”, jego szczere zaproszenie, żeby wzięli udział w Soborze jako obserwatorzy, zaczęły rozbrajać animozję anty-watykańską wśród brytyjskich protestantów. Nie protestowali oni przeciwko udziałowi swych kierowników w Soborze, jak to jeszcze czynili w okresie wizyty w Watykanie Prymasa Anglikańskiego i Królowej Elżbiety II, która jest formalnie Głową Kościoła Anglikańskiego.

Do tej zmiany stanowiska przyczyniła się w dużej mierze rosnąca świadomość niebezpieczeństwa komunistycznego. Świat chrześcijański stoi wobec strasznego zagrożenia i brak jedności w tym świecie pomaga jego wrogom. Chodzi tu o podstawowe zasady jego życia duchowego i cywilizacji, atakowane przez bezbożną siłę. Wielka część Europy została ujarzmiona przez ateistyczną Rosję i chrześcijański Zachód znalazł się wobec bezpośredniego zagrożenia.

W tej sytuacji dalej patrzący brytyjscy

protestanci zdali sobie sprawę z potrzeby nowej i wielkiej wizji. Myśl współpracy wszystkich Chrześcijan, powzięta i popierana przez Jana XXIII, spotkała się ze zrozumieniem.

### ZDANIE ANGLIKAŃSKIEGO PRYMASA

Z okazji otwarcia Soboru Watykańskiego Arcybiskup Canterbury Dr M. Ramsey, udzielił interesującego wywiadu londyńskiemu „Catholic Herald”. Był to pierwszy wywiad udzielony katolickiemu czasopismu w W. Brytanii przez Głową Kościoła Anglikańskiego. Dr Ramsey powiedział, że wysiłki katolików i protestantów powinny być skierowane ku punktowi, gdzie „możemy wszyscy mówić sobie nawzajem prawdę w miłości”.

„W czasach, gdy samo istnienie religii i wiara w Boga są w niebezpieczeństwie — oświadczył Zwierzchnik Kościoła Anglii — byłoby wspaniałą rzeczą dla Chrześcijan, gdyby się spotkali”. I podkreślił, że anglikanie i katolicy „powinni się łączyć w pracy, a nie tylko dyskutować”.

Patrząc słusznie w realistyczny sposób na stanowisko Soboru, Arcybiskup nie oczekuje żadnych podstawowych zmian w doktrynie ani żadnej zmiany w zasadniczym stosunku Kościoła rzymsko-katolickiego do innych Kościołów. Ale ma nadzieję co do wyników, które się mogą wyłonić z Soboru.

Jeżeli chodzi o formę współpracy między katolikami i protestantami, dr Ramsey uważa, że powinna ona obejmować zebrania z wymianą poglądów na sprawy teologiczne jak również wspólną pracę o charakterze społecznym i dobroczynnym, jak np. prowadzenie ośrodków i organizacji opieki nad alkoholikami, byłymi więźniami, ludźmi nieprzystosowanymi do życia w społeczeństwie, bezdomnymi, starymi, biednymi i samotnymi.

W takiej współpracy, jak również w podstawowym stanowisku ideologicznym, jest — zdaniem Prymasa — wiele spraw, w których poglądy protestantów i katolików byłyby zasadniczo identyczne.

### WRAŻENIA BRYTYJSKICH DZIENNIKARZY

Wywiad przeprowadzony z Arcybiskupem Canterbury wyrażał jasno podstawową zmianę atmosfery wśród brytyjskich pro-

testantów. Wszystkie pisma brytyjskie, z prawicy i z lewicy, z wyjątkiem oczywiście komunistycznego „Daily Worker”, są pełne obiektywnych sprawozdań własnych korespondentów o Soborze, przy czym specjalną uwagę zwrócono na wysiłki Papięza w kierunku zjednoczenia chrześcijaństwa. Stosunek tych korespondentów nie jest wcale wrogi, ani nawet krytyczny. Majestatyczna powaga historycznego zgromadzenia w Bazylice Sw. Piotra, spotkanie dygnitarzy kościelnych różnych ras i obywateli, którzy przybyli „ad limina Apostolorum” ze wszystkich stron świata, a przede wszystkim osobowość Jana XXIII wywarły potężne wrażenie na dziennikarzach brytyjskich.

Zainteresowanie okazywane przez prasę brytyjską dla przebiegu Soboru oraz dla tendencji, które można zaobserwować wśród dygnitarzy kościelnych, odzwierciedliło się w licznych artykułach nadsyłanych z Rzymu. Niezależnie od poglądów korespondentów i od kwestii, jak dalece wyrażają oni obiektywną prawdę, sprawozdania ich wykazały wyraźnie, że brytyjscy protestanci uważają Sobór za wydarzenie o epokowym znaczeniu.

### TIPOWY PRZYŁĄD

Weźmy na przykład artykuł, ogłoszony w londyńskim „Sunday Times”, przez korespondenta tego pisma z Rzymu, John'a Raymond'a. Pierwszy tytuł tego artykułu: „W historycznej braterskiej zgodzie 2.800 ludzi przystępuje do pracy w Rzymie” odzwierciedla ocenę autora w stosunku do kapitalnego znaczenia Soboru i do atmosfery solidarności katolickiej, która tam panuje. Ale w głównym tytule: „Ciernie Ojców Kościoła” podkreśla on trudności w obliczu których — zdaniem jego — Sobór się znajduje.

Raymond widzi wśród zgromadzonych Ojców dwie grupy, jedną „konserwatywną” i przywiązaną do tradycji, a drugą „postępową”, skłoną do reformy. Pierwsza grupa ma podobno zwolenników głównie wśród kardynałów i biskupów z Włoch, Hiszpanii, Ameryki Południowej, Anglii i Stanów Zjednoczonych, podczas gdy „postępowa” i „liberalna” skrzydło rekrutuje się z hierarchii francuskiej, niemieckiej i holenderskiej.

Według Raymond'a jest kilka tematów, co do których przedstawiciele tych dwu tendencji będą prowadzili gorące dyskusje. Przede wszystkim sprawa jedności chrześcijańskiej i stosunku do innych Kościołów Chrześcijańskich może być przedmiotem różnic opinii. Potem przychodzi delikatne zagadnienie decentralizacji władz rzymsko-katolickich, ponieważ biskupi pragną dla siebie większej autonomii, co oznaczałoby ograniczenie władzy Kurii Rzymskiej. Reforma reguł, odnoszących się do małżeństw mieszanych, brewiarza i indeksu

ciąg dalszy na str. 8.

(Ciąg dalszy)

Pocałowała męża, po czym odsuwając się od niego, ale trzymając go wciąż za rękę, utkwiała w nim jasne, pełne jeszcze łez oczy.

— Oliverze — zawołała — muszę ci teraz wyznać całą prawdę. Czy wiesz, co myślałam zanim przyszedłeś?

Zaprzeczył ruchem głowy, przypatrując się jej poządlawie. Jakże była ładna! Uczuł przy tym, że ścisłała mu rękę coraz silniej.

— Zdawało mi się — mówiła dalej — że nie przeżyję już tego, że... że muszę skończyć... rozumiesz?

Oliverowi ścisnęło się serce bolesnym skurczem, gdy usłyszał te słowa. objął więc żonę gorącymi uściskami.

— Ale teraz — szepnęła Mabel — już wszystko przeszło. Oh, nie patrz tak na mnie. Nie mówiłabym ci tego, gdyby tak nie było!

Usta ich złączyły się ponownie, ale w tejże chwili rozległ się dźwięk telefonicznego dzwonka z sąsiedniego pokoju. Oliver, przeczuwając co ten dźwięk oznacza, uczuł drgnięcie serca. Puścił rękę Mabel, uśmiechając się jeszcze do niej.

— Telefon! — zawołała, a wyraz niepokoju, błysnął w jej oczach, po chwili znikł, ustępując znów miejsca lojalności i ufności pod wpływem miłosnego wejścia Olivera.

— Wszak prawda — rzekł — że pomimożdy nami zapanowała już zupełna zgroza?

— Zupełna — powtórzyła, a jednocześnie rozległo się powtórne niecierpliwe dzwonicie telefonu.

— Idź, Oliverze, poczekam tutaj.

Po minucie Oliver wrócił z dzwiny wyrazem na białej twarzy i z wargami mocno zaciśniętymi, a podszedłszy prosto do Mabel, ujął ją za rękę i utkwiał w jej oczach, spoglądających odważnie.

Mocna wola i wiara ujarzmiły w dusznych obojga wzruszenie, które tam jeszcze nie skończyło.

Oliver odetchnął głęboko.

— Tak — rzekł równym głosem — wszystko już skończone.

Wargi Mabel poruszyły się cicho i błażość śmiertelna wystąpiła znów na jej policzki.

— Słuchaj — mówił mąż dalej, podtrzy-

ROBERT HUGON BENSON

# Pan świata

Powieść o przyszłych losach świata.

mując ją silnie — musisz znieść odwrotnie i to. Rzym już nie istnieje. Trzeba będzie wybudować coś doskonalszego.

Mabel rzuciła się, ikając, w ramiona męża.

## Rozdział VIII

Na długo przed świtem pierwszego poranka Nowego Roku nieruchomy tłum zapełniał wszystkie ulice, wiodące do opactwa, oprócz przejścia pozostawionego otworem przez policję, dla wybitnych osobistości, oraz podwórza, na którym widniała tylko wysepka, utworzona przez stojącą tam trybunę, zapełnioną od góry do dołu i od końca do końca. Także dachy i okoliczne tarasy, z których rozpościerał się widok na opactwo, tworzyły jedną gromadę ludzkich głów, a ponad tym wszystkim, jak poważne księżycy, płonęły białe światła elektrycznych lamp.

Właściwie nie wiadomo, kiedy wybryki ustały i tłum ustatkował się w oczekiwanym właściwego celu. Wiedziało o tym chyba tylko kilku zmęczonych kontrolerów biletowych, z uwagi bowiem na olbrzymi napływ zamówień na miejsca w opactwie podczas uroczystości postanowiono, że osoba, która przedstawi odpowiedniemu kontrolerowi bilet udziału w nabożeństwie i zastosuje się do wskazówek policji, uważana będzie za taką, która spełniła swój obowiązek. Poza tym ogłoszono, że rząd postanowił uderzyć w wielki dzwon opactwa w chwili rozpoczęcia nabożeństwa, tudzież podczas okadzenia posągu i przez ten czas powinno być przez wszystkich milczenie.

Londyn zupełnie oszalał poprzedniego popołudnia na wieść o spisku katolików. Tajemnica przeciekła na miasto około godziny czternastej, w godzinę po zdra-

dzeniu p. Snowfordowi projektowanego zamachu i w jednej niemal chwili zamari faktycznie wszelki ruch handlowy w mieście. O godzinie piętnastej wszystkie sklepy były już zamknięte; giełda, biura miejskie, zakłady na zachodnim krańcu miasta, wszystko przerwało, jakby pod wpływem nieprzepartego impulsu, wszelkie swe czynności i od tej chwili aż do północy prawie, kiedy to odpowiednio wzmocniona policja zapanowała wreszcie nad sytuacją, całe tłumy wrzeszczących mężczyzn i kobiet i gromady rozwydrzonej młodzieży przeciągały ulicami, wyjąc, denuncjując katolików i mordując. Nie wiadomo, ile osób zamordowano, nie wiadomo również, czy była choćby jedna ulica, na której nie widniały ślady gwałtu.

Katedrę westminsterską zrabowano, wszystkie ołtarze zburzono, dopuszczając się przy tym zniewag nie do opisania. Pewien nieznanymi kapłan zdołał zaledwie spożyć Komunię św., gdy porwano go od ołtarza i uduszono. Arcybiskupa, dwóch biskupów i jedenastu księży powieszono w północnej części kościoła, trzydzieści cztery klasztory zburzono, katedrę św. Jerzego spalono do fundamentów, słowem, jak podawały wieczorne dzienniki, po raz pierwszy od wprowadzenia wiarę chrześcijańską w Anglii ani jedno Tabernaculum nie ostało się w promieniu dwudziestu mil od opactwa.

Całą ogromną przestrzeń zapełniały łagodne promienie światła, rzekomy słońce sztuczne, a było to światło sztuczne z lamp, umieszczonych za każdym z okien i rzucających barwne snopy purpury, rubinu i błękitu, poprzez starożyte witraże, tudzież bładące pogmatwane plamy na twarze i ubrania ludzi. Szep sześćdziesiątka tysięcy głosów zapełniał świątynię, stanowiąc ni-ako akompaniament do nuty melodyjnej dzwonu uderzającego z góry. Najbardziej zresztą przykuwającym uwagę Mabel było próżne, wyłożone dywanami sanktuarium, olbrzymi ołtarz z wiodącymi ku niemu stopniami, wspinała zasłona i wielki, nie zajęty jeszcze przez nikogo fotel.

..

Mabel potrzebowała takiego napięcia władz umysłowych, które by jej przywróciły równowagę ducha, ubiegły bowiem wieczór, aż do przyjścia Olivera, minął jej jak przerażający sen na jawie. Cud chwili pierwszego wstrząsu na widok tego, co się działo przed kościołkiem, przez całe godziny oczekiwania ze świadomością, że tak oto stwierdza przewagę swoją Duch Pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Pomoc rodzinie W każdej formie

### DO POLSKI:

każdy artykuł stać, lub krajowy bez jakichkolwiek opłat przy odbiorze (żywność, tekstylia, węgiel) — oraz gotówkę.

Wysyłamy z okazji Świąt paczki ze świeżymi pomarańczami, cytrynami itp. Bez opłat, przy odbiorze. Gwarantowana szybka dostawa.

— Żądajcie cenników —

## „ORANIA”

16, rue Vezelay, — PARIS (8).

### DO ROSJI:

każdy żądany artykuł i kilkadziesiąt paczek standardowych, wszystkie kosztują płatne u nas, odbiorca nie ma żadnych opłat; także gotówkę, wypłacaną tam na miejscu w ciągu 15 dni.

### WSZELKIE WYJAZDY

i sprowadzanie krewnych z Polski, — wysłać Ci, lub załatwić najpewniej, najprędzej i na odpowiedzialność firmy, biuro:

## ŁUDZIE SĄ TACY

### • TAKŻE MOZART

W reportażu z Londynu jedna z francuskich gazet „Marche-Republicaine” pisze: „Soho, to dzielnica londyńskich przestępców. Tu kiedyś mieszkał także Mozart!”.

### • ZARÓWKI

W Japonii wyprodukowano żarówkę elektryczną o mocy 50 tys. watów. Waży ona 23 kilogramy, a świeci tak silnie, że jeszcze w odległości 600 metrów od niej można czytać gazetę.

### • BRAK ELEGANCJI

Ukazanie się spikera, C. Wellanda, w telewizji londyńskiej bez krawata przed kamerą wywołało falę protestów, skierowanych pod adresem BBC. Dyrekcja BBC zapewniła Brytyjczyków, że spiker zostanie zawieszony w swych czynnościach.

### • PAPIER ZE SŁOMY

Na Węgrzech oddano do użytku nową fabrykę, w której wyrabia się celulozę ze słomy. Fabryka przerabia rocznie 65 tys. ton słomy, z czego uzyskuje 22 tys. ton białej celulozy.

• **REKORD.** — Jak doniosła prasa, w Szczecinie mieszkają obywatele o nazwiskach Lech, Czech i Rus. Tymczasem w Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego w Opolu zatrudnieni są: I. Polak, G. Rus, J. Czech, A. Niemiec, A. Francuz i Z. Turek. O przyjęcie do pracy stara się J. Włoch, a kilka miesięcy temu przestał tam pracować F. Hiszpan. Jest to niewątpliwie swoisty rekord.

• **„SYRENKA” W PLYNIE.** — Pra- a słynka obliczyła, że w I półroczu ubr. mieszkańców przejeżdżało przez ul. Alkoby 100 samochodów marki „Syrenka”.

• **BLA CHLEBA.** — Jeden z krakow- skich piłkarzy zaproponował klubowi Wisła Kraków, iż za pewnym ekwiwa- lencem może pod fałszywym nazwiskiem wystąpić w tej drużynie. Wisła tej nie skorzystała. Sprytny piłkarz zaproponował z kolei swoje usługi jednemu z LZS-ów, który z nich skorzystał. Pech jednak chciał, że najbliższy mecz C-klasowy wypadł tej drużynie właśnie z Wisłą. Amator szybkiego zarobku został rozpoznany, a epilog całej sprawy znajdzie swoje miejsce w Wydziale Gier i Dyscyplin Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

• **DZUDO W KAWIARNI.** — W War- szawie bawiła reprezentacja Belgradu w dzudo. Wierozorem zawodnicy udali się do kawiarni „Stolica”, gdzie zostali zaczepieni przez dwóch podchmielonych młodych ludzi. Zachowali się oni bardzo agresywnie w stosunku do gości. Nie wiedzieli jednak na jakich natrafili mistrzów. W ciągu paru sekund napastnicy leżeli pokonani na środku parkietu. Na pomoc podchmielonym kolegom ruszyli dalszych ośmiu chuli- ganów, których w krótkim czasie spotkał los swych nierozważnych kolegów.

Marcelina DAROWSKA (1827—1911)

— współzałożycielka SS. Niepokalanek

Rodem z Podola. Po śmierci męża spełniając ślub dawniej uczyniony odbywa pielgrzymkę do Rzymu. Poświęca się całkownie Bogu. O. Kajsiewicz w roku 1854 zapoznał ją z J. Karską, z którą zamysłał założyć żeńskie zgromadzenie wychowawcze. Po 5 latach duchowej współpracy i po śmierci J. Karskiej obejmuje w roku 1860 ster nielicznego jeszcze zgromadzenia. Po kilku latach przygotowań przenosi je do Polski i osadza w Jazłowie (1863). Zakłada następnie klasztor w Jarosławiu, Niżniowie, Nowym Sączu, w Słoninie i w Szymanowie pod Warszawą. Po 50 latach pracy zmarła w opinii świętości.

Służebnica Boża jest wzorem wierności i współpracy z łaską Bożą, doskonałego narzędzia w ręką Boga.

JADWIGA królowa Polski (1374—1399),

córka Ludwika Andegaweńskiego,  
króla Węgier i Polski,  
prawniczka Łokietka

Po śmierci ojca wezwana przez dygnitarzy polskich na tron, została koronowana w roku 1384. Panowie małopolscy w trosce o przyszłe losy Polski i Litwy po- trafili odwołaniem się do poświęcenia i niezłomności religijnych Jadwigi złamać opór młodej królowej tak, że zerwała narzeczeństwo z Wilhelmem ks. Rakuskim i poślubiła Władysława Jagiełłę (1386), co umożliwiło unię polsko-litewską i chrzest Litwy. Zmarła w roku 1399. Testamen- tem zaniżała swój majątek ruchomy Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i ubogim. Próby beatyfikacji były podejmowane w ciągu wieków, ale dopiero w roku 1949 historyczny proces dał mocne podstawy szerszego zakończenia sprawy. Królowa Jadwiga jest najpopularniejszą kandydatką do beatyfikacji. Kult jej prywatny obejmuje cały kraj i przekracza nawet jego granice. Niektórzy jej czciciele uważają ją już za świętą kanonizowaną, nie odróżniając jej od świętej Jadwigi księż- nej śląskiej, rzeźwywiście kanonizowanej. Tymczasem królowa Jadwiga nie jest nawet beatyfikowana. Wszyscy katolicy polscy powinni wziąć sobie do serca wynie- sienie jej na ołtarze Pańskie. Gdyby bea- tyfikacja doszła do skutku, Królowa Jad- wiga stałaby się niewątpliwie najpopu- larniejszą postacią w tysiącletniej histo- rii Kościoła polskiego. Sąd nasz znajduje wyraz w opinii Ojca świętego Piusa XII, który pisząc o naszych polskich świętych tak wyraża się o Służebnicy Bożej Królo- wej Jadwidze: „Za ich przykładem och- oczo pospieszyła Jadwiga Królowa Polski, z rodu Andegaweńskiego, godna nigdy nie przemijającego podziwu dlatego, że Mi- łość Bożą i żarliwość o dusz zbawienie postawiła nad wszystkie ponęty świata, a teraz Ojczyźnie Waszej przyswieca jako promienna gwiazda zwycięstwa”.

## POLSCY DO BEA

...Wycie sława  
naszego miasta J  
nie i perły, który  
bo wami ziemie  
i moc swoją w

Honorat KOZMIŃSKI (1829—1916) —

kapłan zakonu O.O. Kapucynów

Urodził się w Białej Podlaskiej, odbył studia na wydziale budowlanym w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie. W okresie „Wiosny Ludów” za należenie do spisku był więziony w Cytadeli. Po uwolnieniu postanawia oddać się życiu pokutnemu i zostać Kapucynem. Kończy chlubnie wydział budowlany i wstępuje w 1848 r. do nowicjatu w Lubartowie. Chee zostać bratem, jednak z polecenia przełożonych kończy studia teologiczne i otrzymuje święcenia kapłańskie w roku 1852. Do roku 1864 mieszka w klasztorze warszawskim, prowadząc bardzo czynne życie apostoł- skie. Pomaga Anieli Truszkowskiej w za- łożeniu zgromadzenia SS. Felicjanek. Po kasacie zakonów wywieziony z innymi oj- cami do Zakrocymia, pracuje gorliwie na ambonie i w konfesjonale oraz nad usta- wami SS. Felicjanek. Organizuje nowy rodzaj życia zakonnego bez zewnętrznego stroju zakonnego. W roku 1892 wywie- ziony no Nowego Miasta n/Pilię kieruje zgromadzeniami szczególnie pracującymi nad robotnikami fabrycznymi i ludem wiejskim. Wynieszony praęą i umartwie- niami umiera w opinii świętości.

Akta procesów diecezjalnych bada św. Kongregacja Rytów.

O. Honorat jest wzorem niezmordowa- nego apostoła chwały Bożej, dla której po- święcił całe swoje życie.

Wenanty KATARZYŃCIEC (1889—1921)

— kapłan zakonu O.O. Franciszkanów

Urodził się w Obydowie, archidiecezji lwowskiej. W czasie studiów w semina- rium nauczycielskim obudziło się w nim powołanie zakonne i kapłańskie. Po matu- rze wstępuje do klasztoru O.O. Francisz- kanów we Lwowie w roku 1908, a po roku składa śluby. W roku 1914 wyswię- cony na kapłana, rozpoczął gorliwą pracę apostołską, najpierw jako wikary w Czyst- kach pod Lwowem, a potem jako magi- ster nowicjatu we Lwowie. Tu pracuje ponad swoje słabe siły, wskutek czego co- raz bardziej zapada na zdrowiu. Umiera w opinii świętości w Kalwarii Paławskiej.

# KANDYDACI TYFIKACJI

narodu naszego, chluba  
Jeruzalem, pierwsze kamie  
mi Bóg osadził dom swój:  
i niebo ozdobił, i chwałę  
was pokazał...

Procesy diecezjalne zostały przeprowadzone w kurii przemyskiej po II wojnie światowej i są obecnie badane przez św. Kongregację Rytów. O. Wenanty jest wzorem kapłańskiej i apostołkiej gorliwości w pracy nad szerzeniem chwały Bożej i czci dla Niepokalanej.

O. Maksymilian KOLBE (1894—1941)  
kapłan zakonu O.O. Franciszkanów



Rodem ze Zduńskiej Woli. W roku 1910 przyjmuje habit św. Franciszka we Lwowie. Wysłany na studia wyższe do Rzymu zyskuje dwa doktoraty i święcenia kapłańskie (1918). W roku 1917 zakłada „Milicję Niepokalanej” (M.I.) dla nawracania grzeszników. Wróciwszy do Polski wchodzi w roku 1922 miesięcznik „Rycerz Niepokalanej” a w 1927 roku wznosi Niepokalanów, który staje się największym klasztorem świata (w roku 1939 — 762 zakonników) i potężnym ośrodkiem wydawniczym (7 pism katolickich). W roku 1930 otwiera w Nagasaki misję z „Rycerzem” japońskim i nowym Niepokalanowem (Mucenzai no Sono). Od 1936 r. jest znów w Polsce, skąd dalej kieruje

światowym ruchem M.I. (w roku 1939 ok. miliona członków). Bardziej jeszcze niż aktywizmem apostołskim zdumiewa swą świętością, którą wieńczy w Oświęcimiu bohaterskim samoofiarenianiem się za ojca rodziny i — męczeńską śmiercią. Proces beatyfikacyjny wszczęty w 1948 r. znajduje się obecnie w św. Kongregacji Rytów na progu „wprowadzenia sprawy”.

O. Kolbego nazywano „Biedaczną Bożym” i „Szaleńcem Niepokalanej”. O. Maksymilian Kolbe był rzeczywiście prawdziwym maksymalistą. „Tylko rzeczy największe były na miarę Jego gorącej duszy”. Pragnął odrodzić świat przez kult dla Niepokalanej. Dla Niepokalanej pragnął być startym na proch i rzeczywiście ciało jego spalone po męczeńskiej śmierci w krematorium w Oświęcimiu stało się prochem. Nie będziemy mieć relikwi z jego umęczonego ciała, ale gdy Kościół wyniesie go na ołtarze, nie będzie zakątka ziemi, gdzie by nie oddawano mu publicznej czci jako wielkiemu bohaterowi chrześcijaństwa.

Antoni KOWALCZYK (1866—1947) —  
brat Oblat Maryi Niepokalanej

Urodził się w Polsce, lecz młode lata spędził w Niemczech, gdzie też wstąpił do nowicjatu O.O. Oblatów w St. Gerlach. Po złożeniu pierwszych ślubów w roku 1892, udaje się na misję do północno-zachodniej Kanady. Początkowo pracuje nad jeziorem La Biche, później w St. Paul, a w końcu zostaje przydzielony do junioratu O.O. Oblatów w Edmonton, gdzie umiera w opinii świętości. Od 1952 r. św. Kongregacja Rytów bada akta procesów diecezjalnych.

Brat Antoni odznaczał się szczególnym nabożeństwem do Najśw. Maryi Panny Niepokalanej Poczętej, pokorą i radosnym posłuszeństwem. Będzie on patronem braci zakonnych.



## MIGAWKI EMIGRACYJNE

W dalekiej Afryce Południowej, w Johannesburgu, zmarła niedawno Maria Leszczyńska, bratowa Karola Jaroszyńskiego, fundatora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Położyła ona niegdyś znaczne zasługi przy organizacji tej uczelni. Przy okazji dodajemy, że w Związku Południowej Afryki osiedliło się około 3 tys. Polaków.

Uczeni polscy w Nowej Zelandii. — Na uniwersytecie w Wellington wykładają trzech Polaków. Pomiedzy nimi światowej sławy ekolog (badający życie zwierząt w naturalnym otoczeniu), prof. Kazimierz Wodzicki. Ponadto na tym samym uniwersytecie wykładają dr. Kazimierz Strzemiński, laryngolog, oraz dr. Leopold Hartman, chemik. Na uniwersytecie w Auckland filozofię wykładają mgr. Kazimierz Pfau, wychowanek Uniwersytetu Poznańskiego.

Nie spotykane na emigracji. — W niedzielę przed Bożym Narodzeniem Ksieża Oblaci w La Ferte-sous-Jouarre mieli odwiedzin. Przed dom zajęła taksówka, a z niej wysiadła skromnie ubrana niewiasta.

— Czy to dom polskich misjonarzy?  
— Zapłała.  
— Tak.  
— Czy mogłabym się wyspowiadać?  
— Ależ oczywiście.

Dotąd nic nadzwyczajnego. Ale okazało się, że do siostry p. Zboralska przyjechała aż siostra Diéope, rzadka siostra wakacje u swojej siostry. Do Paryża przyjechała pocianiem, a z Paryża wzięła taksówkę do La Ferte.

— Dlaczego Pani nie poszła w Paryż do Kościoła Polskiego?  
— Nie miałam adresu.  
— Taka podróż jest bardzo kosztowna.

— Zdać sobie sprawę z tego, ale nie chciałam spędzić świąt Bożego Narodzenia, nie przystawiały mi przednio do siostry a iżka francuskiej nie znam.  
P. Zboralska nie jest emigrantką. — Przyjechała z Polski.

Niesoodzianki zimy. — W niedzielę po Bożym Narodzeniu było tak zimno i tak ślisko na drogach, że taksówkarze nie chcieli zawieźć na oznaczoną godzinę dzieci do chrztu do kościoła. Wobec takiego stanu rzeczy duszoasterz polski z Anby. ks. Probuszcz Jania udzielił trzech chrztów w domach prywatnych ku wielkiemu zadowoleniu rodzin, które po raz pierwszy wraz z wszystkimi zaproszonymi rodzinnymi uczestniczyły w obrzędach sakramentalnych.

Omega.

# Człowiek bez czucia

## Jak go ratować?

Dzieci grają w futbol. Piłka silnie wybita przesadziła parkan i toczy się po jezdni ulicy. Jeden z chłopców biegnie aby ją chwycić. W tym momencie nadjeżdża samochód. Zgrzyt hamulców. Za późno. Dziecko uderzone błotnikiem pada nieprzytomne. Ktoś z przechodniów podbiega do ofiary wypadku. Chłopiec nie oddycha.

Ktoś telefonuje po Pogotowie. Ktoś inny w tym czasie nachyla się nad rannym, przegina jego głowę silnie do tyłu, przywiera ustami do ust dziecka i dmucha. Spogląda na pierś dziecka. Klatka rannego unosi się. Ratownik powtarza wykonaną czynność. Gdy przyjeżdża pogotowie, dziecko jest nadal nieprzytomne, ale już oddycha. Szpital. Operacja. Chłopiec zostaje uratowany.

To zdarzenie nie jest prawdziwe. Wypadek i ratunek stanowią scenę z kolorowego filmu. Ten film jest od dwóch lat wyświetlany w norweskich szkołach. Uczniowie w ten sposób poznają nową metodę przywracania do życia ofiar wypadków, przede wszystkim zatrutych, zacczadzonych itd.

Jeśli jednak przedstawiona wyżej scena jest fikcyjna, to można przytoczyć liczne sytuacje prawdziwe, kiedy opisana wyżej metoda przyniosła ratunek życia ludzkiego, przywracając chwilowo zatrzymany oddech.

## „Usta przy ustach”

Symposium lekarzy amerykańskich w 1958 r. uznało metodę „usta przy ustach” o wiele skuteczniejszą niż klasyczne sposoby sztucznego oddychania. Metoda ta w krajach anglosaskich jest już dość powszechnie stosowana.

W Norwegii — znany lekarz anestezjolog — pani dr Noviant od ubiegłego roku uczy tej metody lekarzy, pielęgniarki, a od niedawna popularyzuje ją wśród szerokiej publiczności.

Oto jak odbywa się taki kurs.

Na stole leży wycięgnięta młoda dziewczyna. Blondynka, zupełnie nieruchoma, ubrana w strój gimnastyczny. To jest lalka, wielkości normalnego człowieka. Została wykonana z miękkich materiałów plastycznych, imitujących ciało ludzkie. Usta lalki są uchylone, szyja ruchoma. Uczestnik kursu próbuje ją „ożywić” przy pomocy nowej metody. Jeśli wykonał wszystkie przepisane czynności prawidłowo, pierś lalki unosi się, jak pierś żywego człowieka. Jeśli ćwiczący popełnia jakiś błąd, manekin wydaje chrapliwe dźwięki i jego pierś pozostaje bez ruchu.

Pierwszy warunek powodzenia — wyjaśnia lekarka prowadząca ćwiczenie — polega na odpowiednim odchyleniu głowy „ofiary wypadku”, do tyłu. W ten sposób otwiera się drogi oddechowe. Jeśli szyja jest w nieprawidłowej pozycji, język opada do tyłu i zatyka krtani. Powietrze nie przechodzi.

Na specjalnym modelu wykonanym z ruchomych części, lekarka demonstrowa, w jaki sposób następuje zamknięcie dróg oddechowych, gdy głowa jest wyprostowana i dlatego przewody oddechowe otwierają się, gdy głowę odchylić do tyłu. Radiogramy rzucające na ekran pokazują otwarcie

krtani, gdy głowa znajduje się we właściwej do tego pozycji.

Z kolei rozpoczynają się ćwiczenia praktyczne przy użyciu lalki. Lekarz objaśnia:

Głowa silnie odchylona do tyłu. Podnosić podbródek aby ułatwić przepływ powietrza i przykładacie swe usta ściśle do ust manekina. Wdmuchujecie powietrze. Pierś manekina powinna się unieść.

## Eksperyment z lalką

Kolejno słuchacze przystępują do prób. Nie wszystkie od razu są udane. Początkowo, dość często, manekin nie reaguje jak należy.

— To jest dużo łatwiejsze, gdy ma się do czynienia z prawdziwym chorym — objaśnia wykładowczyni. — Wiedzy prawie zawsze efekt następuje od razu. Jeśli widzicie, że np. pierś zacczadzonego unosi się, to nieomyślny znak, że jego płuca napełniają się powietrzem. Jego krew otrzymuje porcję tlenu. Ratujecie mu życie. Jeśli znajdziecie się przy kimś, kto leży bez życia, kto nie oddycha, nie wahajcie się ani chwili, stosujecie metodę „usta przy ustach”.

Każda sekunda jest w tej sytuacji cenna. Organizm ludzki nie może istnieć dłuższego czasu bez dopływu tlenu. Po upływie trzech minut komórki mózgowe, które najbardziej łakną tlenu, mogą zostać ciężko uszkodzone. Po pięciu minutach nie ma już ratunku.

## Przykazania

Oto siedem przykazań w przypadku gdy znajdziecie się w obecności osoby — która straciła oddech:

- 1) Uklęknij obok głowy chorego.
- 2) Jeśli podejrzewasz, że w jamie ustnej chorego znajduje się jakieś obce ciało, albo jeśli jest to ofiara utonięcia, odwróć jego głowę na bok i chusteczką lub wprost palcami oczyść jamę ustną.
- 3) Odchyl maksymalnie głowę chorego do tyłu.
- 4) Weź głęboki wdech.
- 5) Wdmuchnij silnie powietrze w usta chorego. Celem upewnienia się, że powietrze, które wdmuchujesz nie ulatnia się z ust ani przez nos chorego, trzeba ściśle przycisnąć usta do jego ust i zatkać mu nozdrza własnym policzkiem.
- 6) Podczas gdy wdmuchujesz powietrze, spoglądaj na klatkę piersiową chorego. Powinna się unieść, jak podczas normalnego wdechu.
- 7) Przerwij zabieg aby umożliwić choremu wydech. Potem powtórz wdmuchnięcie powietrza. I tak w kółko, póki chory sam nie zacznie oddychać.

Dzieciom należy wdmuchiwać powietrze małymi dawkami.

## Dziecko straciło przytomność

Do jakiego stopnia ta metoda jest prosta, świadczy fakt, że stosowała ją skutecznie wiele osób, które nie miały w tej mierze żadnego doświadczenia, a jedynie czerpały na ten temat wiadomości z lektury.

Przykłady tak uratowanego życia są już bardzo liczne.

Oto jeden z faktów.

Matka wchodzi do pokoju małej córeczki. Znajduje ją leżącą na brzuchu. Twarz wciśnięta w poduszkę. Matka stwierdza z przerażeniem, że dziecko nie oddycha. Jest sine. Matka wzywa pogotowie, ale tymczasem przypomina sobie przeczytany gdzieś reportaż o nowej metodzie, która przewróciła do życia kogoś zacczadzonego. Przechyla dziecku głowę do tyłu. Przyciska wargi do warg córeczki. Wdmuchuje raz, drugi, trzeci... powietrze. Dziecko zaczyna oddychać. Sinica ustępuje. Dziecko zostało uratowane.

Tak uratowali koledzy porażonego prądem robotnika, tak uratowano murarza, który spadł z rusztowania, pociągając za sobą linę, która okręciła mu się wokół szyi i odcięła oddech.

Istnieją jednak opory przed nowością, przywiązanie do tradycyjnych sposobów. Tymczasem sztuczne oddychanie stosowane tradycyjnie przy pomocy gimnastyki, okazuje się w 75 proc. przypadków nieskuteczne. Natomiast metoda „usta przy ustach” daje ogromną szansę ratunku.

Warto ją spopularyzować.

Dokończenie ze str. 4.

książek zakazanych — oto dalsze przykłady trudnych spraw, które mogą wzbudzić kontrowersję.

## DOBRA WOLA I DOBRA WIARA

Nie próbując zhabać, czy i jak dalece wywody Raymond'a są ściśle, trzeba podkreślić jego dobrą wiarę. Stwierdza on, że nie wątpi w to, że pomimo różnic poglądów członkowie Soboru Watykańskiego będą działać stosownie do mądrych słów wypowiedzianych przez Ojca Świętego w wyomownym kazaniu na uroczystości inauguracyjnej. W kazaniu tym Papież wzywał do „pogody ducha, braterskiej zgody, umiarkowania w propozycjach, godności w dyskusji i mądrości w obradach”.

Artykuły podobne do artykułów Raymond'a ukazały się w wielkiej liczbie w prasie brytyjskiej, wskazując na głębokie zainteresowanie, z jakim opinia publiczna Zjednoczonego Królestwa spogląda na Sobór. Gazety omawiają jego różne aspekty i problemy. Na przykład specjalną uwagę poświęcono bardzo serdeczemu przyjęciu, którym Papież zaszczycił kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski, jako przedstawiciela kraju walczącego odważnie o swoją religię. Słowa Papieża Jana XXIII, podkreślające walkę narodu, który nigdy nie zrezygnował z walki z bezbożnym komunizmem, narzuconym Polsce i innym krajom europejskim, zostały słusznie zrozumiane jako coś, co znacznie przekraczało konwencjonalne przemówienie papieża.

Reperkusje Soboru Watykańskiego w W. Brytanii są więc, jak widzimy, jak najbardziej zachęcające. Nie wpadając w zbyt optywizm, należy jednak stwierdzić, że nastąpiła poważna zmiana atmosfery w brytyjskiej opinii w stosunku do Kościoła Katolickiego.



## Nasza kuchnia

### GRZANKI Z PIECZARKAMI

1 niezbyt wąska, barowa bułka, masło do smarowania, 20 dkg pieczarek, 1 cebula, łyżka tłuszczu, 2 łyżki śmietany, 1 żółtko, sól, pieprz, zielona pietruszka.

Pieczarki obrać ze skórki, umyć, pokroić w paseczki. Cebulę pokroić w plasterki i podduś chwilę w tłuszczu, nie rumieniąc. Dodać pieczarki, przyprawy i śmietanę, dusić pod przykryciem około pół godziny. Po odstawieniu z ognia dodać surowe żółtko — wymieszać. Pokrojoną w cienkie kromki bułkę, smarować z obu stron masłem, nakładać z wierzchu warstwę pieczarek i układać na blaszce do pieczenia. Wstawić na 10 minut do gorącego piekarnika. Po wyjęciu z pieca posypać z wierzchu zieloną pietruszką i zaraz podać.

### DOSKONAŁE PĄCZKI

1 kg mąki, 10 żółtek, 10 dkg drożdży, 3/4 szklanki cukru, 1/8 kg margaryny, mleko (ok. 2 szklanek), skórka pomarańczowa, 1/2 kg powideł sliwkowych, cukier-puder z wanilią do obsypania, 1 i pół kg smalcu do smażenia. (Z podanej proporcji — ok. 65 pączków).

Żółtka utrzeć w misce ustawionej na garnku z gorącą wodą. Drożdże rozpuścić w ciepłym mleku, a gdy podrosną wlać do mąki, dodać żółtka, odrobinę soli i ciepłego mleka tyle, by ciasto było rzadsze niż na normalny drożdżowy placek. Wyrabiać energicznie ręką, dodając pod koniec rozpuszczoną margarynę, usiekaną drobno skórkę pomarańczową lub otartą skórkę z cytryny. Postawić ciasto w ciepłym miejscu do wyrośnięcia. Powidła można doprawić odrobiną rumu, czy araku, ewentualnie dodać trochę cukru. Brać po trochę ciasta (ok. 2 i pół do 3 dkg), formować placuszki, nakładać po odrobinie powideł i dokładnie zalepiać. Układać pączki na posypanej mąką stolnicy, zalepioną stroną do spodu. Gdy podrosną, smażyć w dobrze gorącym smalcu (po odwróceniu na drugą stronę przykryć — będą miały wówczas białą obrączkę). Wyjmować na bibułę i posypywać cukrem z wanilią.

### ZUPA ZIEMNIACZANA PO POZNANSKU

Włoszczyzna, 1 grzybek suszony, 30 dkg ziemniaków, łyżka tłuszczu, 1 cebula, łyżka mąki, ziele angielskie, listek bobkowy, zielona pietruszka.

Włoszczyznę oczyścić, grzybek opłukać, ugotować razem, dorzucając parę ziarenek angielskiego zienia i listek bobkowy. Gdy jarzyny będą miękkie wywar przecedzić i ugotować w nim obrane i pokrojone w kostkę ziemniaki. Rozpuścić tłuszcz na patelni i zrumienić w nim drobno pokrojoną cebulę. Wsypać mąkę i zrobić ciemną zasmażkę. Rozprowadzić wywarem (ostudzonym), zagotować, doprawić do smaku solą. Włoszczyznę i grzybek pokroić w paseczki i wrzucić do zupy. Wsypać usiekaną zieleninę.

## między nami kobietami...

### Trochę maja w zimie

Konwalie w maju pokazują się u wszystkich ulicznych sprzedawców, są prawie zawsze bardzo tanie i nie stanowią żadnej atrakcji, gdyż zjawiają się w natłoku wielu innych kwiatów. W zimie natomiast spotykamy je tylko w kwaciarniach i w cenie nie zawsze dla naszej kieszeni dostępnej.

A tymczasem hodowla konwalii w zimie jest bardzo łatwa. Bierzemy w tym celu kłącza z pączkami kwiatowymi. Te pączki poznajemy po tym, że są tępo zakończony i grubsze niż pączki liściowe. Najlepsze wyniki otrzymujemy jednak dopiero wtedy, gdy do pędzenia bierzemy kłącza, które chociaż tydzień spędziły na mrozie, w ziemi, lub wykopane i umieszczone w piasku. Takie kłącza po wyjęciu z piasku, czy z ziemi, przycinamy na 10-12 cm i sadzimy w szrynkach lub szerokich glinianych miskach. Możemy je sadzić w

torfie, w piasku, najefektywniej jednak wygląda jeśli posadzimy w cienkiej warstwie ziemi przykrytej mchem. Kłącza muszą być oddalone od siebie o 2-3 cm, a pąki ich winny wystawać nad ziemię.

Ustawiamy taką miskę w pokoju o dobrej temperaturze (najmniej 20 stopni) i codziennie podlewamy i zraszamy od wierzchu. Przez cały czas pędzenia, miska winna być nakryta doniczką lub pudełkiem, które zapewni ciemność roślinie.

Kiedy już pączki wyciągną się do wysokości 10 cm — nakrycie zdejmujemy, i miskę ustawiamy w miejscu widnym, również ciepłym. Zakwitnąć powinny po 4-5 tygodniach od odsłonięcia, ale pod koniec zimy zakwitają już po 2-3 tygodniach. Kłącza przekwitłych roślin nie nadaje się do ponownego hodowania.

### PRZEMIANA KATEDR NA MECZETY W ALGERII

Tewfik el Madani, algierski minister od spraw islamu oświadczył ostatnio, iż zamierza odzyskać na terenie całego kraju meczety, które w ostatnim stuleciu przekształcone zostały przez Francuzów w kościoły. Po dokonaniu niezbędnych remontów i przeróbek zostaną one przekazane w ręce mahometan. Już obecnie w dniu 1 listopada ub.r. ministrowi Tewfik el Madani przekazane zostały klucze od katedry św. Filipa w Algierze, która przekształcona została ponownie w meczet, otrzymując nazwę Kecuz. W inauguracyjnych modłach udział wziął premier Ben Bella. Przejęta została również katedra w Constantine, przy której rozpoczęto prace celem ponownego przekształcenia jej w meczet.

Stosunki pomiędzy Kościołem katolickim a nowym rządem algierskim układają się w dalszym ciągu pomyślnie. Arcybiskup Algieru, Duval w czasie rozmowy odbytej z premierem Ben Bellą w październiku ub.r. usankcjonował zwrot katedry. Przekazał on również rządowi prezent od Stolicy Apostolskiej w wysokości ok. 1.000 dolarów z przeznaczeniem na odbudowę Biblioteki Uniwersyteckiej w Algierze, zniszczonej przez OAS w czerwcu ub.r. Rząd wyraził wdzięczność nie tylko za ten dar, lecz jeden z jego członków, minister rolnictwa Amar Ouzegane oświadczył również, iż rząd wdzięczny jest „arcybiskupowi Duval, O.O. Dominikanom i tym wszystkim chrześcijanom, wiernym nauce Chrystusa, którzy chronili nasze żony i rodziny”. Minister Ouzegane wyraził również nadzieję, iż arcybiskup Duval otrzyma kapelusze kardynalski.

### FRANCISZKANIN AUTOREM MUZYKI BALETOWEJ

Brytyjski Franciszkanin, O. Leo Rowlands napisał muzykę do baletu poświęconego św. Franciszkowi z Asyżu. O. Rowlands, absolwent wydziału muzykologii walijskiego uniwersytetu w Cardiff jest twórcą ok. 20 kompozycji na orkiestrę. Jedną z nich przystosował do 17-minutowego baletu o św. Franciszku, którego rolę odtworzy 23-letni tancerz Domy Reiter. W balecie tym występować będzie ogółem dziewięciu tancerzy, a premiera jego odbędzie się w Poniedziałek Wielkanocny 1963 roku.

O. Rowlands porzucił w 1920 r. wspaniałe zapowiadającą się karierę muzyczną, by przywdziać habit zakonny.

### SIOSTRY ZAKONNE ZAPISUJĄ SWE OCZY NIEWIDOMYM

105 sióstr, należących do Zgromadzenia SS. Benedyktyn w klasztorze w miejscowości Nauvo w Stanach Zjednoczonych podjęły zobowiązanie ofiarowania po śmierci swych oczu dla przeszczepienia rogówek niewidomym, którzy w ten sposób odzyskać będą mogli wzrok.

Przeorysza klasztoru Matka Klaryssa oświadczyła w swoim i sióstr imieniu, iż czują się szczęśliwe, mogą spełnić i po śmierci dobry uczynek.

### CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIJCIE

„GŁOS KATOLICKI”

## OBIECUJĄCE OBCHODY MILLENIUM

Dokończenie ze str. 1.

- Ks. Prałat Kazimierz Kwaśny — Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji,
- Pan Ambasador Kajetan Morawski,
- P. Michał Kwiatkowski — założyciel i wydawca „Narodowca”,
- P. Czesław Chowaniec — Towarzystwo Historyczno-Literackie,
- P. Marian Czarnecki — Prezes S.P.K.,
- P. Dr Tadeusz Szeneider — Związek Uchodźców,
- P. Józef Kudlikowski — Prezes Kongresu Polonii Francuskiej,
- P. Franciszek Kędzia — Prezes Federacji Polskiej Obrońców Ojczyzny,
- P. Bolesław Kukuryka — Prezes Niezależnego Związku Nauczycielstwa Polskiego,
- P. Stanisław Paczyński — Redaktor „Syreny”,
- P. Plk. Józef Jaklicz — Rada Wolnych Polaków,
- Ks. Józef Lewicki O.M.I. — Dziekan Północnej Francji,
- Ks. Marian Gutowski S. Chr. — Sekretarz Generalny P.Z.K.

Prezydium to samo rozdzieli odpowiednie funkcje.

Na propozycję Ks. Rektora większość Prezydium Komitetu stanowią zamieszkał w Paryżu lub pod Paryżem, ponieważ zebrania Prezydium będą musiały odbywać się stosunkowo często, co dla członków zamieszkałych w dalszym terenie spowodowałoby kosztą przejazdów, których Komitet nie jest w stanie pokrywać. Z tego samego powodu wszystkie funkcje zarządu będą spełniane bezpłatnie.

Po wyłonieniu Prezydium członkowie Komitetu Wykonawczego dali jednogłośnie utworzonemu zarządowi, prawo dekooptowania członków, którzy byłiby potrzebni do usprawnienia pracy komitetu.

W dyskusji nad perspektywami działalności zarządu, p. Chowaniec oświadczył, że Towarzystwo Historyczno-Literackie już przygotowuje szereg odczytów o Mileniu Polski na Uniwersytecie Katolickim w Paryżu dla sfer francuskich, a p. Profesor Halecki wygłosi na ten sam temat odczyt dnia 17 stycznia w sali Biblioteki Polskiej.

Pan Jurkiewicz Dyrektor Liceum w Les Ageux przygotował już plan rozbudowy tegoż liceum na już zakupionym terenie. Ks. Czajka O.M.I., proboszcz z Lens, mówił o gotowym planie budowy Kościoła w centrum największego skupiska polskiej emigracji w Lens. W związku z tym planem p. Poseł Kwiatkowski oświadczył, że im dłużej będą budować, tym większe będą koszty. Należałoby wyciągnąć wnioski, że miejscowy komitet budowy już powinien być w akcji jeśli dzieło, którego się podejmują ma stanąć w odpowiednim czasie. Zwłaszcza, iż Komitet Wykonawczy daje tym projektom całkowite poparcie.

Nasi Rodacy z zagłębia St-Etienne własnym przemysłem postawili, pod kierownictwem Ks. Dziekana Babireckiego pomnik Milenium w postaci wspaniałego Domu Polskiego z salą na 500 osób, z salą na zebrania organizacji, z salą na katechizm i z trzy-pokojowym mieszkaniem dla polskiego Księdza.

Niedawno dokonano poświęcenia podobnego pomnika Milenium w Marles-les-Mines, gdzie stanął najpiękniejszy Dom Polski w Północnej Francji, wzniesiony kosztem kilkunastu milionów dawnych franków i przy bezinteresownej pracy Rodaków pod przewodnictwem Ojca Pakuły, proboszcza polskiego w Marles-les-Mines. Jest na wykończeniu Dom Polski, budowany z okazji Milenium w Bruay-en-Artois, gdzie już dokonano poświęcenia sali na nauczanie katechizmu, dzięki niezamordowanym wysiłkom pieniężnym i fizycznym naszych Rodaków pod kierownictwem Księdza Chrystusowców.

Na pewno zostanie wykończony w roku Milenium rozpoczęty z wielkim rozmachem Dom Wakacyjny w ośrodku kolonii letnich Ojców Oblatów w Stella-Plage.

Nie wątpliwy więc, że i w Lens i w Les Ageux powstaną Komitety pracy, które zrealizują nowe pomniki Milenium przy poparciu całej Emigracji polskiej we Francji.

Pan Kukuryka, prezes Związku Nauczycieli Niezależnych zwrócił uwagę, aby przy budowaniu tych pięknych i potrzebnych pomników, ale martwych jeśli się tak można wyrazić, nie zapomniano o pomnikach żywych, którymi są przede wszystkim nasze organizacje młodzieżowe.

Istotnie w tych przygotowaniach do godnego uczczenia Milenium nie może braknąć wysiłku starszych i doświadczonych działaczy emigracyjnych, by ożywić i poszerzyć szereg takich organizacji jak Harcerstwo, K.S.M.P., Krucjatę, Sokół, Wici, to są bowiem pomniki żywe, tam jest przyszłość naszego polskiego życia za granicami kraju. Przemawiali jeszcze, p. Bałabuszyński, Ks. Stopa, Ks. Treichel, p. Dąbrowski i inni.

Pan Ambasador Morawski oświadczył, iż już jest w trakcie tworzenia się Komitet Milenium z osobistościami z francuskiego społeczeństwa.

Na zakończenie Ks. Rektor podkreślając wagę i doniosłość tych uwag, wyraził nadzieję, że właśnie już pobudowane domy polskie jak i te które jeszcze mają powstać jako pomniki martwe, przyczynią się na pewno do rozbudowy pomników żywych, dodadzą naszej młodzieży możliwość gromadzenia się u siebie.

Przewodniczący dziękując zebranyemu członkom za tak liczne przybycie, zwłaszcza tym, którzy przybyli z daleka, jak z północnej i wschodniej Francji, zamknął zebranie.

### KOMITET WYKONAWCZY TYSIĄCLECIA CHRZTU POLSKI I JEJ PAŃSTWOWEGO ISTNIENIA

- 1 — Związek Artystów-Polskich:  
p. Edmund Ernest-Kosmowski
- 2 — Związek Bractw Kurkowych:  
p. Witold Nowak
- 3 — Związek Bractw Różańcowych:  
p. Jadwiga Gwiazdowska  
p. Monika Walkowiak
- 4 — Centralny Związek Polaków:  
p. Eugeniusz Tuszewski
- 5 — Związek Chórów Kościelnych:  
p. Józef Walkowiak
- 6 — 2-ga Dywizja Strzelców Pieszych:  
p. Stanisław Słysz

- 7 — Fed. Polskich Obrońców Ojczyzny:  
p. Franciszek Kędzia
- 8 — Związek Harcerstwa Polskiego:  
p. Franciszek Konieczny  
p. Zdzisław Bałabuszyński
- 9 — Towarzystwo Historyczno-Literackie — Biblioteka Polska:  
p. Amb. Kajetan Morawski  
p. Czesław Chowaniec
- 10 — Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich:  
p. Mieczysław Wrzecian
- 11 — Związek K.S.M.P. Męski:  
p. Kazimierz Sójka
- 12 — Związek K.S.M.P. Żeński:  
p. Maria Krukowska
- 13 — Związek Krucjaty Eucharystycznej:  
p. Cecylia Schulc
- 14 — Kongres Polonii Francuskiej:  
p. Józef Kudlikowski
- 15 — Związek Kół Spiewających:  
p. Roman Kubas
- 16 — Niezależny Związek Nauczycielstwa Polskiego:  
p. Bolesław Kukuryka
- 17 — Polska Misja Katolicka:  
Ks. Prałat Kazimierz Kwaśny
- 18 — Polskie Seminarium Duchowne:  
Ks. Inf. Antoni Banaszak
- 19 — Polskie Zjednoczenie Katolickie:  
Ks. Marian Gutowski T. Chr.
- 20 — Związek Polskich Federalistów:  
p. Jerzy Jankowski
- 21 — Polskie Gimnazjum i Liceum:  
p. Mieczysław Jurkiewicz
- 22 — Polska Organizacja Walki o Niepodległość:  
p. Adam Haak
- 23 — Polska Organizacja Walki o Niepodległość Generała Sikorskiego:  
p. Piotr Ukleja
- 24 — Polski Związek Inwalidów Wojennych:  
p. Jan Bartlik
- 25 — Polski Związek Byłych Deportowanych i Więźniów Politycznych:  
p. Z.L. Zaleski
- 26 — Polski Związek Mężów Katolickich:  
p. Władysław Wawrzyniak
- 27 — Prasa Polska:  
„NARODOWIEC”:  
p. Michał Kwiatkowski  
„SYRENA”:  
p. Stanisław Paczyński  
„GŁOS KATOLICKI”:  
Ks. Alfons Stopa O.M.I.  
„NASZA RODZINA”:  
Ks. Stefan Treichel S.A.C.  
„NIEPOKALANA”:  
Ks. Konrad Stolarek O.M.I.
- 28 — Związek Oficerów:  
p. Julian Zubek
- 29 — Rada Wolnych Polaków:  
p. Józef Jaklicz
- 30 — Związek Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny:  
p. Agnieszka Sowińska
- 31 — Samopomoc Polskich Kombatantów:  
p. Marian Czarnecki
- 32 — Związek Sokółów Polskich:  
p. Michał Kwiatkowski  
p. Władysław Dąbrowski
- 33 — Stowarzyszenie Studentów Polskich:  
p. Leszek Załuski
- 34 — Związek Towarzystw Kobiecych:  
p. Zofia Kunkiewicz
- 35 — Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych:

- p. Stefan Zamojski  
 36 — Związek Towarzystw Teatralnych:  
 p. Józef Maciejewski  
 37 — Polski Skarb Narodowy we Francji:  
 p. Zygmunt Dygat  
 38 — Związek Rezerwistów i B. Wojsk.:  
 p. Tadeusz Romanowski  
 39 — Związek Młodzieży „WICI”:  
 p. Janusz Borowczak  
 40 — Ks. Dziekan Augustyn Gałęzowski:  
 Okręg Paryż  
 41 — Ks. Dziekan Franciszek Wahrol C.M.:  
 Okręg Środkowej Francji  
 42 — Ks. Dziekan Michał Babirecki C.M.:  
 Okręg Południowej Francji  
 43 — Ks. Dziekan Hieronim Olszewski:  
 Okręg Wschodniej Francji  
 44 — Ks. Dziekan Antoni Sawicki:  
 Okręg Pas-de-Calais

## FRANCJA

### KOMUNIKAT SOKOŁA POLSKIEGO W PARYŻU WIECZÓR LITERACKO-ARTYSTYCZNY

W niedzielę, 20 stycznia br. o godz. 16-tej, w dużej sali Y.M.C.A. przy 13. Av. Raymond-Poincaré, Paryż 16-ty (Metro Trocadero) odbędzie się WIECZÓR LITERACKO-ARTYSTYCZNY, poświęcony SETNEJ ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

W części literackiej udział biorą:

Dr Maria Kasterska  
 Ryszard Matuszewski  
 Jadwiga Nomarska  
 gen. Waław Piekarski

W części artystycznej wystąpią:

Cecylia Jaworska  
 Hanna Leśniewska  
 Waldemar Kossakowski.

Szanownych Rodaków z Paryża i okolicy prosimy o punktualne przybycie.

UWAGA! Zaproszenia indywidualne rozsyłane nie będą.

Wstęp — udział w kosztach.

Za Zarząd

Sokoła Polskiego w Paryżu:

Władysław DĄBROWSKI  
 Prezes

### OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO W PARYŻU

Staraniem Tow. Opieki nad polskimi zażytkami i grobami historycznymi we Francji oraz Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu odprawione będzie w Kościele Polskim w Paryżu w niedzielę, dn. 20 stycznia o godz. 11-ej uroczyste nabożeństwo za dusze bohaterów poległych w Powstaniu Styczniowym.

Po nabożeństwie złożone będą kwiaty na grobach Powstańców 1863 r. spoczywających na cmentarzu Montparnasse. Zbiórka u wejścia głównego na cmentarz od strony bld Edgar-Quinet o godz. 12.30.

# Życia emigracji

## NIEMCY

### ZEBRANIE RADY NACZELNEJ Z.P.N.

W niedzielę, 18 grudnia 1962 r. odbyło się w Domu Polskim zebranie Rady Naczelnej, na którym wysłuchano obszernego referatu prezesa Związku z działalności organizacyjnej za ostatni okres. Szeroko omawiane były refleksje z uroczystości jubileuszowych, bieżące sprawy administracyjne i organizacyjne. Ponadto przedyskutowano szczegółowo program na przyszłość, uchwalono urządzić obchód setnej rocznicy Powstania Styczniowego oraz wydanie pamiątnika z okazji 40-lecia Związku i przygotowanie wystawy wydawnictw polskich, ilustrującej przedwojenną historię ludności polskiej w Niemczech. W pamiątniku, który ma wyjść w ciągu lutego 1963 r., umieszczone będą dalsze sprawozdania z uroczystości jubileuszowych. — Po zebraniu odbyła się miła uroczystość oplatka przy dźwiękach koled polskich; przy tym pp. Szczepaniak i Kubiak wspominali o przeżyciach pierwszej wigilii w obozie koncentracyjnym.

### INTERWENCJE Z.P.N. W BONN I DUSSELDORF

Przy udziale członków prezydium Fed. Unii Europ. Grup Narodowościowych prezes Szczepaniak odbył rozmowy w dniu 24 października 1962 r. z władzami federalnymi w Bonn i krajowymi w Dusseldorf w sprawach odszkodowań i kulturalno-oświatowych.

## ANGLIA

### DO MIŁOSNIKÓW KSIĄŻKI POLSKIEJ

Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, 12, Praed Mews, London, W. 2 przesyła ostatnie wydanie 16-stronicowego „Kuriera Księgarskiego” (zima 1962-63, rok VII).

„Kurier Księgarski” Katolickiego Ośrodka Wydawniczego „Veritas” przynosi tytuły 30 nowości i ponad 200 książek i może być wysłany bezpłatnie na żądanie.

We wstępie — apel: „...los książki polskiej jest w rękach czytelników... Tylko zbiorowym wysiłkiem możemy utrzymać ruch wydawniczy na uchodźstwie...”

„Biblioteka Polska K.O.W. Veritas obchodzi 10-lecie w r. 1963; na str. 14 — plan wydawniczy na rok jubileuszowy.

Interesujące pozycje: — polskie wydanie Sumy Teologicznej św. Tomasza z Akwinu, encyklika społeczna Jana XXIII „Matka i Mistrzynie” oraz nowości religijne;

Szukasz zdrowia? — Zamów sobie

## Miód

OD POLSKIEGO PSZCZELARZA

wiaderko 5 kg — 25 fr. nowych

wiaderko 10 kg — 49 fr. nowych

Koszta przesyłki już wliczone.

K. PRZYBYCIEN

TEILLAY (I. et V.)

- prof. W. Folkierski „Od Boskiej do Nieboskiej Komedii” (str. 11);
- ks. dr W. Okoński „Wielka Tajemnica”, nowe wydanie (str. 5), dotychczas rozsprzedano 40.000 egz.;
- gen. S. Kopański „Wspomnienia wojenne” (str. 6);
- Jan Bielatowicz „Książeczka” (str. 7), nagroda „Wiadomości”;
- Tymon Terlecki „Pani Helena” (str. 7), opowieść o wielkiej artystce Modrzejewskiej;
- Kącik Dzieci (str. 8 i 9);
- Składanka geograficzna — Mapa Polski (str. 16)...

Redakcja „Głosu Katolickiego” zwraca uprzejmie uwagę Czytelnikom, że ośrodek wydawniczy „Veritas” jest instytucją katolicką i bardzo zasłużoną dla wychodźstwa. Wszystkich miłośników książki polskiej prosimy o bezpośrednie zwracanie się do Veritasu.



PAWEŁ CZERWIŃSKI

b. minister pełnomocny R.P.  
 kawaler honorowy i dawocynny  
 Zakonu Maltańskiego,

kawaler orderów polskich i zagranicznych,  
 urodzony w Olchowcu 7. 2. 1895  
 zmarł opatrzony świętymi Sakramentami  
 w Eastbourne (Anglia) 28 grudnia 1962,  
 pochowany w Opactwie w Aylesford  
 (Kent) dnia 2 stycznia 1963 r.

Nabożeństwo żałobne za spójność Jego  
 duszy odbędzie się dnia 26-go stycznia  
 1963 w Kościele Polskim (Paris - 263-  
 bis, rue St-Honore), o czym zawiadamia

R o d z i n a  
 i polscy Kawalerowie Maltańscy  
 w Paryżu

## GŁOS KATOLICKI LA VOIX CATHOLIQUE

— 263-bis, rue St. Honoré — PARIS (1) —

Telefon: RICHelleu 83-85. Konto pocztowe: Paris 12 777-08

REDAKCJA przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00.

PRENUMERATA KWARTALNA: we Francji 5,20 NF; w Belgii 50 fr. b.;

REDAKTOR: Ks. A. M. STOPA OMI. — DYREKTOR: Ks. K. STOLAREK OMI.

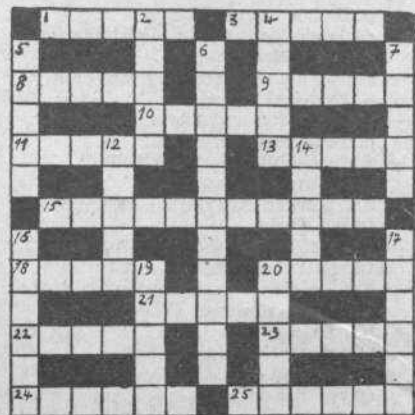
No d'autorisation 36.888.

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général Leclerc

LA FERTE-sous-JOUARRE (S.-et-M.)

# LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Emigrés  
POLONAIS



**Poziomo:** 1. Napisał „Bery i bojki śląskie”. 3. Blizna na brzuchu (wspak). 8. Rzeka i departament we Francji. 9. Wiatr o sile niszycielskiej. 10. Mitologiczny obrzym o 100 wiecznie czuwających oczach. 11. Polskie wyrażenie na lasso. 13. Straże (wspak). 15. Miasto nad Styrem na Ukrainie, gdzie w r. 1651 Jan Kazimierz odniósł zwycięstwo nad Chmielnickim. 18. Wzrost cen towarów. 20. Słynne, sławne. 21. Rzeka w Gruzji wpadająca do Morza Czarnego. 22. Dowódca błękitnej armii (jedno l — wspak). 23. Jednostka marynarki wojennej. 24. Jeden z czterech Ewangelistów. 25. Księga zawierająca przepisy spełniania obrzędów liturgicznych (wspak).

Najślawniejszym członkiem roku 1963 został ogłoszony „wybawca dzieci” dr. William Griffith Mc Bride. Całe swe życie poświęcił opiece dzieci. On to zwrócił także pierwszy uwagę na niebezpieczeństwo tahlidomidu.

**Pionowo:** 2. Morze. 4. Poematy o czynach bohaterów. 5. Namiestnik Judei nęgujący w „Credo”. 6. Imię i nazwisko wybitnego Prymasa Polski. 7. Wyznawcy kościoła grecko-katolickiego. 12. Oznaczenie miejsca zamieszkania. 14. Miara mniejsza niż mendel. 16. Laciński śpiew kościelny. 17. Nazwa znanej agencji prasowej. 19. Miasto uniwersyteckie i portowe w północnej Danii. 20. Mają właściwości lecznicze.

Rozwiązanie należy nadsyłać w terminie do 30 stycznia br. Za dobre odpowiedzi wyznaczamy nagrody książkowe.

Rozwiązanie krzyżówki Nr 81

**Poziomo:** 1. Davos. 3. Łosoś. 8. Racje. 9. Bajka. 10. Ornat. 11. Szton. 13. Etyka. 18. Rynna. 20. Aosta. 21. Owies. 22. Rygle. 23. Tiara. 24. Nektar. 25. Organy.

**Pionowo:** 2. Odeon. 4. Orate. 5. Fresk. 6. Montgolfier. 7. Obraz. 12. Ocean. 14. Tango. 16. Orlean. 17. Barany. 19. Aorta. 20. Aster.

Francuskie biuro prasy ilustrowanej przesyła Szan. Czytelnikom „Głosu Katolickiego” swe szczerze choć spóźnione życzenia noworoczne.

Rozwiązania nadesłali: Klaczyński Franciszek z Noeux les Mines (P. de C.), L. M. z Maisons Alfort (Seine), Kwaśnik Anna z Douai (Nord), Piasecki Tadeusz z Wittenheim (Haut Rhin), Łyskowski z Paryża.

Nagrodę otrzymuje Klaczyński Franciszek z Noeux les Mines (P. de C.).